

Łukasz Perlikowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Koncepcje jaźni we współczesnej filozofii polityki oraz ich ekonomiczne implikacje

19/2015

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2015.021>

Abstract

The revival of philosophical and political reflection, dating from the publication of the works of John Rawls called *Theory of Justice* (1971), is associated with significant changes in the political and legal discourse, whose consequences are visible even today. So, regardless of the shallowness or depth of data concepts and political attitudes can be from one side to expose their ideological pedigree or the other, trace the argument that use specific positions. Briefly speaking – (1) the decisions taken at the level of legislation have their roots in (2) ethical systems, and these may be considered (3) in the meta-ethic perspective. This article aims to show the structures of argument concerning the economic issues based on the concepts of self.

Wprowadzenie

Odrodzenie refleksji filozoficzno-politycznej, datowane na publikację dzieła Johna Rawlsa pod tytułem *Theory of Justice* (1971), wiąże się ze znacznymi zmianami w dyskursie polityczno-prawnym, których konsekwencje są widoczne również dziś. Otóż, bez względu na płytkość lub głębię danych koncepcji i podstaw politycznych, można z jednej strony

zdemaskować ich ideowy rodowód lub, z drugiej, prześledzić argumentację, jaką stosują konkretne stanowiska. Krótko rzecz ujmując – (1) decyzje podejmowane na poziomie ustawodawstwa mają swoje zakorzenienie w (2) systemach etycznych, a te natomiast rozpatrywane mogą być z (3) perspektywy metaetycznej. Struktura ta jest doskonale widoczna na przykładzie amerykańskiej filozofii polityki, gdzie ogniwem tego typu dyskursu jest Sąd Najwyższy, wymieniany przez Johna Rawlsa jako przykład *rozumu publicznego*¹.

Do poziomu metaetycznego należy między innymi kategoria jaźni. Debata na ten temat odbywa się w bardzo szerokich ramach – jest to zagadnienie z pogranicza psychologii, epistemologii, antropologii etc.. Kontekst, w jakim kategoria ta będzie rozpatrywana w poniższym wywodzie to kontekst ekonomiczny. Podejście to wydaje się koherentne z założeniami współczesnej filozofii polityki, co widoczne jest choćby we fragmencie *Teorii sprawiedliwości*, gdzie czytamy, iż: „Zasady sprawiedliwości określają pewien cząstkowy ideał osoby, który muszą uwzględniać urządzenia społeczne i ekonomiczne

1 J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 534.

ne². Ów ideał osoby, koncepcja jaźni zostanie prześledzona w sporze Johna Rawlsa z Michaeliem Sandelem oraz w pobocznych wątkach, o proveniencji libertariańskiej. Wszystkie te wątki łączy refleksja na temat sprawiedliwości dystrybtywnej oraz uzasadnianie odwołujące się do pojęcia jaźni/podmiotu.

Kontekst ekonomiczny dotyczy przede wszystkim kwestii zasługi oraz redystrybucji dóbr. Szerzej rzecz ujmując – mamy do czynienia z kategorią nierówności społecznych. Kwestia równości jest uważana niekiedy za czynnik rozgraniczający stanowiska na scenie politycznej; jak zauważa Norberto Bobbio: „Uznając trudność wyróżnienia działań, za które jednostka jest odpowiedzialna, jak wie o tym każdy sędzia, który musi rozstrzygać o winie lub niewinności danej jednostki, trzeba jednak przyznać, że status nierówności przyrodzonej bądź społecznej, związany wszak z tym, że przyszło się na świat w tej, a nie innej rodzinie, w tym, a nie innym regionie świata, jest odmienny od statusu związanego z różnicami zdolności, różnymi celami, jakie się przed sobą stawia, zróżnicowaniem wysiłku, jaki wkłada się w jego osiągnięcie. A odmienność statusu musi mieć wpływ na to, jak rzeczony działania są widziane przez władze publiczne”³.

Koncepcja osoby wg J. Rawlsa, M. Sandela i M. Rothbarda

Powszechnie stosowana praktyka w przydzielaniu wynagrodzenia finansowego czy też innych dóbr⁴ polega na

stosowaniu kryterium zasługi. Ci, którzy zasłużyli na więcej, powinni otrzymać więcej niż ci, którzy taką zasługą się nie wykazali. Jednakże Rawls odrzuca ten pomysł, ze względu na to, iż nikt z ludzi nie zasłużył sobie na naturalne uposażenia jakimi dysponuje – „(...) nikt nie zasłużył na swoje miejsce w dystrybucji naturalnych uposażeń, tak samo jak nie zasłużył na swoje miejsce startu w społeczeństwie”⁵. Cała teoria sprawiedliwości jako bezstronności budowana jest na kanwie tego założenia, co autor ujmuje w słowach: „Są one [zasady sprawiedliwości] wyrazem odrzucenia tych aspektów świata społecznego, które wydają się arbitralne z moralnego punktu widzenia”⁶. I dalej: „Tak więc korzystniejszej sytuowana reprezentatywna osoba nie może powiedzieć, że z powodu zasługi ma prawo do takiego systemu kooperacji, w którym wolno jej osiągać korzyści bez oglądania się na położenie innych; nie ma do takich roszczeń podstawy. Ze zdroworozsądkowego punktu widzenia zasada dyferencji zdaje się więc być do zaakceptowania zarówno dla osoby bardziej, jak i mniej uprzywilejowanej”⁷. Teza stanowiąca jądro tej teorii mówi, że: „(...) ludzie zasługują na to, co przyznaje im teoria sprawiedliwości, a nie, że powinna przyznawać ludziom to, na co zasługują”⁸.

W tak nakreślonym kontekście mamy do czynienia z tzw. jaźnią nieuwarunkowaną, a zatem pustą figurą, której treść jest stanowiona przez atrybuty, któ-

2 J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 362.

3 N. Bobbio, *Prawica i lewica*, Społeczny instytut wydawniczy Znak, Kraków 1996, s. 82.

4 Warto wspomnieć w tym miejscu, iż problem dotyka na przykład kwestii edukacji; vide: *affirmative action* w USA. Wątek ten jak najbardziej wpisuje się w rozważania o koncepcji jaźni

oraz zasługi, jako kryterium rekrutacji na uczelnie wyższe. Jednakże – choć ma pośredni wpływ na gospodarkę – nie jest to problem strictly ekonomiczny.

5 J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 427.

6 Ibidem, s. 28.

7 Ibidem, s. 149.

8 H. Brighouse, *Sprawiedliwość*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 51.

re zyskuje w toku aktualizacji swego Ja. Talenty oraz inne przymioty jednostek, jak cele, role społeczne, funkcje etc. są traktowane jako jakoby przyczepione do podmiotu; posiadane przez niego, jednak go nie stanowiące. Jak wskazuje Łukasz Dominiak: „Koncepcja jaźni nieuwarunkowanej może być scharakteryzowana jako pojęcie podmiotu, który znajduje się w pewnym dystansie w stosunku do swojej sytuacji”⁹. Idąc dalej Rawls wyciąga wnioski, które będą miały znaczenie dla perspektywy właśnie ekonomicznej, otóż uznaje on, że jeśli konkretne przymioty jednostek nie należą do nich w ścisłym sensie tego słowa (a więc, że nie są nieodłączną częścią ich jaźni), to nie są własnością jednostek, lecz są wspólne¹⁰ (tzw. druga zasada sprawiedliwości). Rawlsa koncepcja osoby składa się z woltarystycznej idei podmiotowości czynnej i oddzielającego aspektu posiadania. Oznacza to wyizolowanie podmiotu, oraz prymat woli w konstytuowaniu jaźni. Takie ujęcie jaźni prowadzi do wydania jednostki na pastwę różnych ról społecznych¹¹.

W opozycji do Rawlsa występuje Michael Sandel, który w swoim dziele *Liberalizm a granice sprawiedliwości* dokonuje krytyki Rawlsowskiej wizji jaźni, którą

9 Ł. Dominiak, *Wartość wspólnoty. O filozofii politycznej komunitaryzmu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 188. *Vide*: J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 34.

10 W tym kontekście ważna jest kwestia podniesiona przez Roberta Nozicka: *Dlaczego przymioty, które rzekomo nie należą do mnie, automatycznie stają się wspólne?* M. Sandel, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, Wydawnictwa akademickie i profesjonalne, Warszawa 2009, s. 85.

11 Argument ten, obecny w komunitarystycznej krytyce liberalizmu, jest zbliżony do rozważań J. P. Sartre’a, zwłaszcza tzw. *mauvaise foi* – *vide*: J.P. Sartre, *Drogi wolności*, Wydawnictwo Zielona Sowa Kraków 2005, s. 773.; J. P Sartre, *Byt i nicność*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2007, s. 778.).

identyfikuje, jako trzon teorii sprawiedliwości jako bezstronności, oraz wykląda swoją koncepcję. Ujmując rzecz najkrócej: „(...) można powiedzieć, że o ile jaźń nieuwarunkowana ma charakter posesywny (podmiot posiadania) o tyle jaźń uwarunkowana ma charakter konstytutywny”¹². Zgodnie z Kantowskim postulatem, iż żaden człowiek nie może być traktowany jedynie jako środek, lecz również jako cel Rawls zakłada, że jednostka nie jest środkiem, lecz traktuje jako środek jej przymioty. Sandel analizując jego argumentację dochodzi do wniosku, iż rozdzielenie człowieka od jego przymiotów i traktowanie tylko tych drugich jako środki jest po prostu niewiarygodne, a tego typu argumentacja wydaje się być karkołomna. „Gdzieś na końcu musi istnieć podmiot, który sam nie jest w posiadaniu”¹³ – zauważa Sandel. Jaźń według koncepcji komunitarystycznej występuje w aspekcie konstytutywnym – istnieje osoba zakorzeniona w danej kulturze, w swego rodzaju zastanym łądzie, który jest w stanie odkryć, oraz zidentyfikować cele, dobra, funkcje, które są jej przynależne, oraz w aspekcie posesywnym, czyli określonym przez posiadanie przez tę osobę rozmaitych przymiotów.

Spośród wielu teorii libertarianizmu wybrana została teoria Murraya Rothbarda, gdyż w sposób najbardziej wyraźny oddaje sedno pewnego założenia. Otóż cały system etyczny tego nurtu oparty jest na aksjomacie o nieagresji oraz aksjomacie o samoposiadaniu. Pomijając wszelkie inne kontrowersje, które pojawiają się w związku z tak okrojonym systemem skupić należy się na istocie aksjomatu o samoposiadaniu, gdyż nakreśla on pewną wizję

12 Ł. Dominiak, *Wartość wspólnoty...*, s. 195.

13 Sandel, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, Wydawnictwa akademickie i profesjonalne, Warszawa 2009, s. 83.

jaźni, a raczej relacje w jakie może ona wchodzić.

Popularny jest argument Murraya Rothbarda na rzecz aborcji: „Jeśli płód ludzki miałby korzystać z tych samych praw, co wszyscy ludzie, to postawmy następujące pytanie: Jakiemu człowiekowi wolno przebywać bez pozwolenia, jako niechcianemu pasożytkowi, w ciele innego człowieka? Tu leży sedno sprawy: w absolutnym prawie każdego człowieka, więc także kobiety, do dysponowania swoim ciałem. W momencie przerwania ciąży kobieta powoduje wydalenie ze swojego ciała niepożądanego bytu. Jeśli płód przy tym umiera, to nie podważa to argumentu, że nikt nie ma prawa żyć bez pozwolenia, jak pasożyt, wewnątrz lub na ciele innego człowieka”¹⁴. W tym miejscu nie jest istotny wymiar ściśle etyczny tej koncepcji; nie jest ważne czy Rothbard atakował tutaj rolę państwa w kształtowaniu systemu etycznego. Istotna jest natomiast koncepcja jaźni; otóż, jeśli relacje są opisywane w kategoriach posiadania, to nie ma tutaj możliwości pośredniej – albo posiadam albo nie. Jeśli aksjomat o samoposiadaniu miałby rzeczywiście rację bytu, to relacje motywowane emocjami jak np. opieka, troska o bliźniego wykraczają poza obszar, który opisany może być przez libertariańską siatkę pojęciową. Wymienione działania godzą w autonomię ich adresatów oraz zakładają istnienie uniwersalnych wartości moralnych wykraczających poza rzeczony aksjomat. Kategoria posiadania obejmuje tutaj wszystkie dziedziny życia i również relacji międzyludzkich, co oznacza, iż tak ważka kwestia jak na przykład rodzicielstwo i wychowanie zostaje zde-terminowana przez odrębność i autono-

mię podmiotów podlegających zasadzie samoposiadania.¹⁵ Co więcej, również Michael Sandel odnosi się *expressis verbis* do problemu samoposiadania, wiążąc go z moralnym subiektywizmem. Należy podkreślić, iż aksjomat o samoposiadaniu klóci się z istnieniem realnego podmiotu, co uwidacznia się w świetle klasycznej teorii osoby, która pełną podmiotowość upatruje w konglomeracie samoposiadania, samoopanowania oraz samostanowienia.

Ekonomiczne implikacje

Każda z wymienionych wyżej koncepcji posiada konkretne odniesienia w dziedzinie ekonomii. W tym miejscu zaprezentowane zostaną problemy związane z (1) zobowiązaniami międzypokoleniowymi, (2) paradygmatem ekonomicznym opartym na zasłudze oraz (3) kwestii finansalnej.

Kwestia zobowiązań międzypokoleniowych to głównie problemy długu publicznego oraz systemu emerytalnego. Ze strony libertarianizmu mamy do czynienia ze skrajnie indywidualistycznym po-

15 Teza ta znajduje rozwinięcie w obserwacji społeczeństwa neoliberalnego poczynionej przez Ericha Fromma, otóż wskazuje on, że: „Ja jest mieszaniną rzeczywistych właściwości takich jak wiedza i umiejętności oraz pewnych właściwości fikcyjnych, obudowanych wokół tych pierwszych. Istotną kwestią nie jest jednak struktura naszej podmiotowości, lecz fakt, iż myślimy o niej jako o rzeczy, której jesteśmy właścicielami, a nadto, że ta „rzecz” jest podstawą naszego poczucia tożsamości” E. Fromm, *Mieć czy być?*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1997, s. 126. W wymiarze społecznym natomiast można zauważyć, iż: „Coraz większy nacisk kładziony na różnicę pomiędzy ego i Ja, posiadaniem i byciem, znajduje swoje odbicie w rozwoju naszego języka. Przyjęło się mówić „mam problem” zamiast „jestem smutny, zakłopotany” lub „mam szczęśliwą rodzinę, zamiast „moja żona, dzieci i ja kochamy się. [...] Współczesny człowiek wszystko posiada: samochód, dom, pracę, „dzieciaki”, sukcesy, kłopoty [...]”. E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1996, s. 115.

14 M. Rothbard, *O nową wolność. Manifest libertariański*, Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska: Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2007, s. 66

dejściem, gdzie sama kwestia dysponowania funduszami, którego podmiotem jest państwo stanowi przedmiot absolutnej krytyki, a kwestie emerytur, tak jak innych świadczeń kojarzonych raczej z domeną państwową, leżą w gestii podmiotów prywatnych.

Jedna z ważniejszych aporii w teorii Johna Rawlsa dotyczy właśnie tzw. sprawiedliwości międzypokoleniowej. Otóż zasada sprawiedliwego oszczędzania nie może być przyjęta na drodze demokratycznej. Co więcej, oszczędzanie – jeśli nie stoi w sprzeczności – to na pewno ogranicza zasadę dyferencji. Jeśli konsekwentnie udać się drogą wniosowania, jaką proponuje Rawls, to sytuacja pierwotna powinna zakładać konieczność ustalenia zasad oszczędzenia. Jednak, jak wskazuje autor *Teorii sprawiedliwości*: „Zasadę sprawiedliwego oszczędzania można traktować jako porozumienie między pokoleniami co do udziału w ciężarach urzeczywistniania i zachowania sprawiedliwego społeczeństwa. Cel procesu oszczędzania jest z góry ustanowiony, choć tylko w ogólnych zarysach. Bardziej szczegółowe aspekty zostaną określone przez konkretne okoliczności czasu”¹⁶. Stwierdzenie o porozumieniu między pokoleniami (zwłaszcza w sytuacji wyobcowania podmiotów z danych sytuacji) jest wysoce enigmatyczne. Sprawiedliwość jako bezstronność wnosząc o sformułowanie minimum socjalnego; zaistnienie warunków sprzyjających równej wolności opowiada się za państwowym systemem emerytalnym oraz możliwością zadłużania publicznego jeśli zostaną określone przez „konkretne okoliczności czasu”. Tutaj podmiotem oszczędzania lub zaciągania długów ma być państwo, na które składają się sprawiedliwe insty-

16 J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości...*, s. 396–397.

tucje, których celem jest podtrzymanie samych siebie.

Omawianie stanowiska komunitarystycznego w tej kwestii musi być podparte uwagami na temat ogólnego paradygmatu ekonomicznego. Mianowicie, Michael Sandel wyróżnia trzy sposoby posiadania. Po pierwsze istnieje możliwość posiadania czegoś na zasadzie własności – dane przymioty przynależą wtedy jego właścicielowi i tylko on jest ich dysponentem. Po drugie, podmiot może być strażnikiem – to właśnie wizja komunitaryzmu, ale również chrześcijaństwa. Wiąże się to to z idą wspólnego podmiotu posiadania. I tak, społeczeństwo jest właścicielem przymiotów, których jednostki są strażnikami¹⁷. Komunitaryzm zbliżony jest jednak do merytokracji, lecz nie wyklucza wszelkich działań o charakterze prowspółnotowym; łącznie z ideą sprawiedliwości międzypokoleniowej.

Jak wspomniano powyżej, John Rawls rysuje swoją teorię w sposób całkowicie odwrotny. Trzeci typ posiadania jaki wymienia Sandel to tzw. „składnica” i właśnie z tym typem identyfikuje koncepcje Johna Rawlsa. Jest to pełny sprzeciw wobec idei merytokracyjnych. Popularny badacz merytokracji, Daniel Bell zauważa następująca kwestię: „Rezultatem rywalizacji między jednostkami jest ich różny status, niejednakowe dochody i autorytet. To różnicowanie osiągnięć znajduje uzasadnienie w twierdzeniu, iż zostały one uzyskane dzięki włożonemu wysiłkowi. Stanowi to podstawę koncepcji „sprawiedliwej merytokracji”, a historycznie – dążenia do osiągnięcia zarazem wolności i równości”¹⁸. W dal-

17 M. Sandel, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, Wydawnictwa akademickie i profesjonalne, Warszawa 2009, rozdział: *Roszczenia indywidualne i społeczne: kto jest właścicielem czego?*.

18 D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapita-*

szej części autor zauważa, że współczesne dążenia do spłaszczania nierówności (vide: sprawiedliwość jako bezstronność) nieuchronnie zmierzają ku zmniejszeniu wolności jednych, by zwiększyć równość innych. Sprawiedliwa merytokracja posiada uzasadnienie, które – inaczej niż Rawlsa – nie odwołuje się ani do poziomu metaetycznego, ani do abstrakcyjnej sytuacji pierwotnej, lecz do konkretnej wizji społeczeństwa. Bell artykułuje to następująco: „Tak więc odróżniam autorytet od posiadanej władzy. Autorytet wynika z umiejętności, wykształcenia itp. i jest funkcjonalnym składnikiem pozycji instytucjonalnej. Władza to umiejętność kierowania, za którą *explicite* lub *implicit*e stoi siła. Władzę w społeczeństwie sprawować może zasadnie rząd w celu zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Wewnątrz społeczeństwa usiłuje się ograniczyć władze (przymus), a rozszerza autorytet. Kiedy ludziom brak jest autorytetu, usiłują odwoływać się do władzy”¹⁹. Również idąc tropem Bella, można zauważyć, iż sprawiedliwość jako bezstronność, zawiera fałszywe założenie o skłonności do unikania ryzyka przez jednostki²⁰.

W kwestii fiskalnej, która zostanie omówiona bardzo ogólnie, mamy do czynienia ze swego rodzaju gradacją. Otóż w koncepcjach Rawlsa, konsekwentnie je interpretując, widać najszersze otwarcie na kwestie obciążeń fiskalnych. Dochód mógłby być redystrybuowany właściwie na zasadzie podatku progresywnego i to nawet przy niższych niż zazwyczaj progach podatkowych. Rawls jednak broni swojej propozycji w ten sposób, że dopuszcza wydzieloną sferę wolnego rynku, gdyż zapewnić ona ma tworzenie docho-

dy na utrzymanie sprawiedliwych instytucji oraz systemu kooperacji zapewniających właściwe funkcjonowanie zasad sprawiedliwości.

Michael Sandel, połowicznie opowiadający się za merytokracją, wykląda w swojej teorii tezy mówiące o nieograniczaniu działalności jednostek, przez co należy rozumieć również swobody w sferze gospodarczej, z drugiej jednak strony wspólnota ma prawo w określonych sytuacjach rościć sobie prawo do obciążania jednostek na rzecz dobra wspólnego.

Pozycja libertariańska, zgodnie z Chaima Perelman typologią sprawiedliwości, wpisuje się w nurt sprawiedliwości na zasadzie każdemu według jego dzieł – tylko w tym przypadku kryterium nie jest już moralne, nie bierze bowiem pod uwagę ani intencji, ani poświęcenia człowieka, ale jedynie wynik jego działalności²¹. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich koncepcji filozoficznych, libertarianizm nie wychodzi ku zagadnieniom etycznym i tak jak koncepcja jaźni, oparta na aksjomacie o samoposiadaniu, posiada wątpliwy walor etyczny. Aby właściwie pojąć znaczenie tego wniosku, należy wrócić do tez początkowych powyższego wywodu. O ile dwie pozostałe koncepcje posiadają walor uzasadniania twierdzeń etycznych, to libertarianizm nie przewiduje takiej możliwości. Twierdzenie, iż domeną państwa nie powinny być spory moralne prowadzi do paradoksalnych rozwiązań. Często przywoływany przykład to sprawa legalizacji aborcji. Jeśli państwo nie zajmie stanowiska w sporze moralnym dotyczącym aborcji, to *de facto* zajmuje stanowisko, które dopuszcza jej wykonywanie. Kontrargument w postaci przeciwstawienia stanowiska głoszącego ograniczenie kompetencji

lizmu, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 299–300.

19 Ibidem, s. 299–300.

20 Ibidem, s. 307.

21 Ch. Perelman, *O sprawiedliwości*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 24.

państwa z powodu braku opłacalności, stanowisku ograniczającemu kompetencje państwa z powodu braku uprawnień po temu, byłby słuszny, gdyby nie fakt, iż dystynkcja nie jest jasna. Problem powyższy, rozpatrywany z perspektywy systemu podatkowego, wydaje się zasadzać na tym jak ujęta zostanie podstawa rozszczeń państwa względem jednostek. Otóż jeśli za ekwiwalent czasu jaki jednostki poświęcają na prowadzenie działań zarobkowych uznać konkretną i wymierną sumę pieniędzy, to sformułowanie, iż „państwo nie ma prawa do...” wynika z tego, iż państwo – najkrócej rzecz ujmując – nie opłaca się jednostkom. Dlatego kwestia systemu podatkowego jest prosta – polega na negacji wszelkich podatków, czasem jedynie dopuszczając podatki w dziedzinie infrastruktury; czysto technokratyczne.

Dygresja: inna perspektywa osoby

Gwoli uzupełnienia powyższych tez, oraz poddania ich ocenie warto zaznaczyć, iż istnieje refleksja oparta na pełniejszym definiowaniu jednostki. Do owej koncepcji zbliża się pozycja komunitariańska; nie wyraża ich jednak w tych samych terminach. Otóż, możliwe, że to wymóg ścisłości i precyzji używanych pojęć we współczesnej filozofii polityki spowodował odejście od tak abstrakcyjnych terminów jak kwestia „bycia”. W świetle powyższych rozważań stosowne wydaje się przytoczenie następujących słów Ericha Fromma: „Wielu ludzi myli tożsamość ego z tożsamością Ja, czy osobowością. Różnica wszakże jest zasadnicza i nie dopuszcza pomyłek. Doświadczenie ego i tożsamość ego opiera się na pojęciu posiadania. Mam „siebie” tak samo, jak posiadam wszystkie inne rzeczy, które ego posiada. Tożsamość Ja odnosi się do kategorii bycia, nie zaś posiadania. Je-

stem Ja tylko w takim zakresie, w jakim jestem żywy, zainteresowany, powiązany ze światem, i aktywny, i w jakim osiągnąłem zespolenie swojego obrazu z innymi lub ze sobą i z istota własnej osobowości. Kryzys tożsamości naszych czasów wynika przede wszystkim z rosnącego wyobcowania i reifikacji człowieka (...) Wszystkie kategorie procesu bycia przekształcone zostają w kategorie posiadania”²². Fromm kładzie tutaj nacisk na egzystencjalny wymiar życia ludzkiego. Wychodząc poza definiowanie jednostki li tylko w kategoriach ekonomicznych, wydaje się kreślić jego pełniejszą kondycję. Choć trudno przenosić tego typu koncepcje na grunt ekonomii, to kwestie kultury i życia społecznego, a zwłaszcza kwestie polityczne – te w których centrum leży człowiek, winny być rozpatrywane z perspektywy humanistycznej, a niekoniecznie ekonomicznej.

Tradycja zgoła odmienna, jednakże posługująca się podobną retoryką to współczesny personalizm, którego przedstawicielem jest Mieczysław Gogacz, który następująco definiuje pojęcie osobowości: „zespół relacji w człowieku podmiotowanych zarówno przez duszę, jak i przez ciało, zarazem suma wiedzy i uczuć towarzyszącym realnym relacjom poznania i postępowania oraz relacjom istnieniowym, głównie osobowym, ponadto skutek sprawności uzyskanych przez intelekt i wolę oraz uświadamianie sobie tej całości i odnoszenie się do niej jako do dobra lub zła. To odnoszenie jest nazywane przeżyciem lub przeżywaniem, czyli uświadamianiem z przewagą uczuć”²³. Personalizm wydaje się mieć również coraz większe znaczenie w ekonomii; opisując człowieka w kategoriach

22 E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Dom wydawniczy REBIS, Poznań 1996, s. 114–115.

23 M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Oficyna wydawnicza NAVO, Warszawa 2008, s. 160.

godności, bycia, moralności wprowadza etyczny wątek do rozważań o wolnym rynku i jego podmiotach.

Podsumowanie

Tabela nr 1

	Jaźń nieuwarunkowana	Jaźń zakorzeniona	Samoposiadanie
Merytokracja	NIE	TAK	„każdemu wg jego dzieł”
System podatkowy	Podatek progresywny/ redystrybucja dochodów	Ewentualne obciążenia ukierunkowane na potrzeby wspólnotowe	BRAK lub minimalny
Zobowiązania międzypokoleniowe	TAK (ograniczają zasadę dyferencji)	TAK	NIE

źródło: opracowanie własne

Konkluzja

Koncepcja jaźni zarówno w filozofii polityki, jak i w psychologii, można znaleźć o wiele więcej, jednakże wyżej wymienione odnoszą się ściśle do kwestii ekonomicznych. Wnioski końcowe jakie jawią się po przeprowadzeniu wywodu są następujące:

1. Otworzenie pola debaty publicznej wiązać musi się z uzasadnianiami konkretnych tez, przy czym uzasadnienia mogą przebiegać wielopoziomowo i wielowymiarowo. Wszelki spór polityczny ma możliwość zostać rozwiązany w sposób, jeśli nie zawsze racjonalny, to na pewno świadomy.
2. Koncepcje ekonomiczne, nawet jeśli nie są bezpośrednio motywowane dociekaniem metaetycznymi, to w przypadku konfliktu między systemami etycznymi, można wyjść poza tę płaszczyznę sporu i znaleźć inną – jak np. rozważania z pogranicza antropologii.

3. Sprawy tak kluczowe jak system podatkowy, zobowiązania międzypokoleniowe, oraz panujące paradygmaty ekonomiczno-gospodarcze, nie tylko ze względu na doniosłość, ale również na

fakt uczestniczenia w nich społeczeństw jako całości winny być głównym przedmiotem troski uczestników debaty publicznej.

4. Rozpatrywanie tak istotnych wątków w życiu społeczeństw powinno odbywać się przy użyciu argumentów wielorakich, by wskazać choć wspomniane stanowiska egzystencjalne i personalistyczne.

Bibliografia

- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Bobbio N., *Prawica i lewica*, Społeczny instytut wydawniczy Znak, Kraków 1996.
- Brighouse H., *Sprawiedliwość*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007.
- Dominiak Ł., *Wartość wspólnoty. O filozofii politycznej komunitaryzmu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.



- Fromm E., *Rewolucja nadziei*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1996.
- Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Oficyna wydawnicza NAVO, Warszawa 2008.
- Perelman Ch., *O sprawiedliwości*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959.
- Rawls J., *Liberalizm polityczny*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Rothbard M., *O nową wolność. Manifest libertariański*, Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska: Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2007.
- Sandel M., *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, Wydawnictwa akademickie i profesjonalne, Warszawa 2009.
- Sartre J. P., *Byt i nicość*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2007.
- Sartre J. P., *Drogi wolności*, Wydawnictwo Zielona Sowa Kraków 2005.